

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historiolitteraria 20 (2020)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.20.19

**Piotr Borek**

ORCID 0000-0003-3031-7722

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## ***Historia sarmatica* w poezji Jerzego Harasymowicza (prolegomena)**

Fascynacja problematyką historii sarmackiej w zróżnicowanym pod względem tematyki poetyckim dorobku Jerzego Harasymowicza przypada na lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia. Co prawda już dekadę wcześniej uchwytnie są pewne sygnały i niejako zapowiedzi wzrostu zainteresowania barokową tradycją w liryce autora *Cudnowa* (np. tomik *Pastorałki polskie* – poeta sięgnął tu po niezwykle popularny w XVII wieku bożonarodzeniowy gatunek religijny<sup>1</sup>), jednak rozkwit „stylizacji historycznych” w aspekcie ilościowym dokumentują późniejsze zbiory: *Barokowe czasy* (1975), *Polowanie z sokołem* (1977) i *Cudnow* (1979)<sup>2</sup>. Warto tu przypomnieć, iż część badaczy dostrzega już w tomiku *Cuda* (1956) ogromny wpływ poetyki marinistycznej na styl Harasymowicza. Grażyna Bujala dowodzi na przykład – idąc w swych wnioskach za zdawkowymi sugestiami Kazimierza Wyki<sup>3</sup> oraz Michała Głowińskiego<sup>4</sup> – że w kilku wierszach tego zbioru daje się zauważyć predylekcję poety do stosowania dysonansów, zaskakujących antropomorfizacji, kontrastów obrazów, stylów, metaforyki, a ponadto „bujność wyobraźni, zrywającej w komponowaniu obrazów poetyckich z zasadą harmonii i ładu, uwidocznia się w rozszczepianiu jednej myśli na wiele rozbudowanych przedstawień”<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Por.: J. Okoń, *Wstęp*, [w:] *Staropolskie pastorałki dramatyczne. Antologia*, oprac. J. Okoń, Wrocław – Warszawa 1989, s. XIV–XXVII. Co prawda w przypadku Harasymowicza nazwa gatunkowa bardziej kojarzy się z kolędą (innym gatunkiem spopularyzowanym w okresie staropolskim), niemniej jednak uchwytnie w niej są także echa tradycji dialogicznej (dramatycznej).

<sup>2</sup> W późniejszym okresie (poza wyborami poezji, gdzie znalazły się też wiersze sarmackie) ukazał się osobny zbiorek: J. Harasymowicz, *Kozackie buńczuki*, Kraków 1991.

<sup>3</sup> K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1959, s. 205.

<sup>4</sup> M. Głowiński, *Poezja kontrastów*, „*Twórczość*” 1957, nr 3, s. 138.

<sup>5</sup> G. Bujala, *Przeciwko „współczesnym chudopachołkom stylu”. O baroku w poezji Jerzego Harasymowicza*, „*Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica*”, t. 7: 2005, s. 409–410.

Mając świadomość znakomitego przygotowania lekturowego Harasymowicza, który swoimi utworami poświadcza znajomość konwencji estetycznych okresu baroku, warto skupić się intensywniej na tematyce historycznej, którą uznawał on w swoich wystąpieniach za jedną z ważniejszych<sup>6</sup>. Należy jednak odnotować, iż z początkiem lat osiemdziesiątych autor *Barokowych czasów* dokonał weryfikacji znaczenia historyzmu we współczesnej poezji (której sam był reprezentantem), dowodząc jego małej atrakcyjności czytelniczej. Stwierdzał:

Kilka lat temu niebezpiecznie zabrąłem w historyzm. W kozi zaułek sarmackiej pychy. Sława Bogu, jakoś zostawiłem to na boku. Jakoś pojąłem, że to mało na świecie interesuje kogokolwiek w dwudziestym wieku, kiedy np. wygrał i gdzie swoje bitwy Radziwiłł Rudy... Coraz bardziej odległy staje mi się wszelki nacjonalizm, który bywa tylko zapiekłą szkołą nienawiści i niszczy sztukę i duszę. Już to brałem. Coraz bardziej interesują mnie ludzie jako tacy. Zwykli, zagonieni, w pracy. Ludzie prości, ich kultura, wierzenia, pracowity byt<sup>7</sup>.

Lektura powyższej deklaracji nakazuje zastanowić się, na ile szczerze i autentyczne były to oświadczenia. Nawet jeśli uznamy, iż Harasymowicz próbował zdecydowanie odciąć się od problematyki historycznej, to jednak daje się zauważyć w jego późniejszej twórczości przywiązanie do tradycji i przeszłości, czego nie był w stanie definitywnie wyrugować z poetyckiej spuścizny – znaczący przykład stanowi w tym względzie kultywowana przezeń forma wypowiedzi (nawiązująca niekiedy do barokowych zawilosci stylu) oraz preferowane konwencje gatunkowe (np. wspomniane *Kozackie buńczuki* czy *Zimownik* z roku 1994).

Jak stwierdzono, najważniejszymi zbiorami, w których dominantę tematyczną stanowi *historia sarmatica*, okazują się *Barokowe czasy*, *Polowanie z sokołem* oraz *Cudnów*. Skupienie uwagi na formułach tytułowych wyliczonych tomików pozwala wnioskować, iż dla poety zwornikiem treściowym pozostają kwestie dotyczące wyróżników epoki, a ponadto kwestie obyczajowe (*Polowanie z sokołem*) i militarne (*Cudnów*). Dokładniejsza analiza zawartości trzech zbiorów prowadzi do precyzyjniejszej konstatacji: otóż Harasymowicz w rekonstruowaniu, a ściślej rzecz ujmując modelowaniu, czasów sarmackich w największym zakresie wykorzystał świat bohaterów historycznych lub fikcyjnych, a przy tym szerokie *spectrum* rzeczy (obrazy, rzeźby, budynki, przedmioty związane z ceremoniami, militariami oraz barokową codziennością), aż po sytuacje historyczne (na przykład zwycięstwa lub klęski). Te ostatnie poeta traktował jako rezerwuar ludzkich zachowań, które można

---

<sup>6</sup> Poświadcza to na przykład wstęp autora do przygotowanej przezeń edycji, gdzie konstataował: „Pisanie moje »dzieje się« między dwoma biegunami. Groteską (*Bar na stawach*, *Droński* itp.) i czystą liryką (*Zielnik*, *Wiersze miłosne*, *Cała góra barwinków* itp.). Jak też folklor i sztuka (*Pastorałki polskie*, *Madonny polskie*), no i historia (poemat *Wawel*, *Cudnów*, *Barokowe czasy*, *Polowanie z sokołami* itp.)” – J. Harasymowicz, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp autora, Warszawa 1985, s. 6.

<sup>7</sup> Tamże, s. 8.

traktować ponadczasowo i bardziej uniwersalnie. Interesująco w tym kontekście jawi się aksjologia, którą autor *Polowania z sokołem* wpisywał w deskrypcję miejsc i zdarzeń, starając się nie tylko oceniać przeszłość, ale sugerować możliwe wnioski dla swojej współczesności.

Wśród mozaiki wydarzeń, jakie „odczytujemy” w utworach sprofilowanych historycznie, ważne miejsce zajmują liryki oraz – w mniejszym zakresie – epickie narracje poświęcone konfliktom zbrojnym z Turcją, Moskwą, Szwecją, Kozakami, Siedmiogrodem i Tatarami. Ich największe nasilenie przypadało na wiek XVII, stąd też nie dziwi fakt, że poetyckie nawiązania skupiają się na tym właśnie okresie. Tytułem przykładu warto przywołać utwór *Kłęska. Fragmenty* ze zbioru *Cudnów*. Poemat osnuty został na kanwie wydarzeń, jakie rozegrały się wczesną wiosną 1648 roku, a mianowicie pierwszego etapu wojny polsko-kozackiej. Jak wiadomo, armia koronna doznała klęski nad Żółtymi Wodami oraz pod Korsuniem<sup>8</sup>. Harasymowicz inicjuje poetycką opowieść patriotyczną deklaracją, iż nie chce brać udziału w pogromie Polaków: „Lecz nie będę z wami puchacze w zмовіе/ Nie pójdę na Lachów”<sup>9</sup>. Manifestowany opór przed rekonstrukcją klęski skorelowany jednak został z fatalizmem przeznaczenia i dopełnienia losu: „Jakże się jarom krętym z prawdy wykręcić?”<sup>10</sup>. W poetyckiej wizji Kozakom zdaje się sprzyjać natura, która im właśnie – mieszkańcom stepu – donosi o trasie przemarszu Polaków: „Tysiąc gniazd jaskółek jak oczu tysiąc/ Z brzegów jaru patrzy i donosi rysiom/ Które leżą w starych gankach dębiny/ Że jadą Lachy krwawe wrzeszczą byliny/ I cisza – i ryś z gałęzi na gałąź skacząc/ Doniósł wszystko czubatym od wódki Kozakom”<sup>11</sup>. Opozycja, z jednej strony, zewnętrznej ciszy, którą oszukiwani są polscy rycerze przez świat stepowej natury, sprzyjającej mołojcom, zderzona została, z drugiej strony, z wrzaskiem przyrody, który rozpoznają przeciwnicy Lachów. Symbioza Kozaka z naturą to jeden z kluczowych elementów tradycji literackiej, uchwytnej już w utworach staropolskich<sup>12</sup>. Wypada nadmienić, iż jednakowoż dopiero epoka romantyzmu spularyzowała i rozwinęła ideę zespolenia kozackiej wolności z rozległością i niezależnością stepu. Modelowym przykładem takiego traktowania Kozaków okazuje się *Maria Antoniego Malczewskiego*<sup>13</sup>. Kolejne strofy dotyczą projekcji poszczególnych faz bitwy. Warto przytoczyć obszerny fragment poetyckiej relacji, w którym Harasymowicz „pasuje się” z powinnością bycia wiernym rekonstruowanym wydarzeniom i z dowolnością epika, posiłkującego się fikcją literacką w celu monumentalizacji wybranych rycerzy oraz deprecjacji głównodowodzących siłami koronnymi:

<sup>8</sup> Zob. dokładną rekonstrukcję wydarzeń w pracy: W. Biernacki, *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2004.

<sup>9</sup> J. Harasymowicz, *Cudnów*, Kraków 1979, s. 81.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Por.: M. Strycharska-Brzezina, *Kozak ukraiński. Studium językowe*, Kraków 2005.

<sup>13</sup> E. Feliksiak, *„Maria” Malczewskiego: duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata*, Białystok 1997.

VI

Tam dziki ich spowijesz Chmielu  
I podwieszany ikonami świśniesz Tuhaj-beju  
I tylko ja widzę wjeżdżają w nieczysty  
Ów parów widzę do ostatniej iskry  
Pod kopyt jazdy która tak milcząca  
Jak bór zimowy wjeżdża w kalin pnącza

VII

Jeździec będzie nad sobą wyrąbywał  
Kawałek nieba aż trawa ostnica  
Zarośnie go całkiem i będzie ręka  
Nad tłumem chwilę jaśniała jak święta  
Jaśniała razem z mężnym mieczem  
Który dęby Tatarów wszystko wokół siecze

VIII

Tylko na czapce Koryckiego czujne pióro czaple  
Nie dało się zaskoczyć krzyżuje z tatarskim szable  
Po czym przewróciwszy dąb rwie w pole  
Reszta nie – czemu nad stołem trzepoczesz sokole  
Z tą wieścią że ledwo w huku dział zasypiam  
Tak bolą zabici Potocki pijanica

IX

Zielonym majem ich wiodłeś majowy hetmanie  
Co bardziej ci baby stoją w czubie grają szałamaje  
Niż wojsko z Kalinowskim zdrowie wznosisz tytułów  
Kopiastych jakby w kolasie nie hetmanów dwóch tylko bałagutów  
Siedziało – i w parów wjechali jak w ulicę ciemną  
Nad którą ręce podały – mord-krzywoprzysięstwo

X

Potocki jak indor do karety wskoczył  
Chroniąc szkarłatne pióra w ucieczce się toczył  
I Kalinowski na którego kolasie herby jak papugi  
Wrzeszczały – też do kukułki przepijał swe długi  
Wobec Ojczyzny – spod rubinowego z wódki spoglądał oka  
I tylko butelka po butelce jak cietrzew wciąż cmoka

XI

Hetman z kart do gry hetman winny  
Beczki z miodem wodzem wybrać go powinny  
Słodkim bo walczył z krasawic warkoczami  
Gorzkim jak zepchnięta z konia postać sławy  
Zapiętej w krwi zakrzepłej w rubinowe guzy  
Którą pędząc koń wlecze ubrany w pas róży

## XII

W księżycowy pióropusz ubrany wiodło ich przeznaczenie  
Krzyżowcy Rusi jadą wzrok wbity w przyczajoną ziemię  
Krzyżowcy Rusi z całą krzyży błękitną paradą  
Tu życie w hełm ubrane jeźdźcy pozostawią  
Jeźdźcy i konie ogromne niby srebrne wieże  
Zarosły po oczy horyzont słyszy ich pacierze

## XIII

Krzyżowcy Rusi pisze pióro lecz nie chce wiedzieć  
By jak w górze luster w pancerzu miał siedzieć  
Jednym – ów brat zakonny i nasz husarz  
W tych samych zagłady krwawych pióropuszach  
Zakuci w nienawiść ludów od stóp do głowy  
Przez te same mroczne jechali dąbrowy

## XIV

W biały dzień drzewo czarne od zdrady  
Za nimi w trawie ubrane Nomady  
I kłusuje rumak w pychy ubrane złote rogi  
I skośny wzrok kłęski długo za nim wodzi  
Już husarz z konia zwiesza się jak z życia  
I koń sam pędzi gdzie irys zakwita

## XV

I cień zdrady runął do brzucha koni  
Króla dragonów i próżno było z dłoni  
Głównią imienia króla w tłum ciskać  
Runęły na Lachów niebios a i dębina wszystka  
I od strzał płonących które horda słała  
Zapalił się nasz tabor jak od świec katafalk

## XVI

Lecz Potocki nie zapalił się jak świece  
Choć spirytus w nim siniał jak w bece  
Czemu nie wyskoczył z karety jak z trumny  
Jak ów złotoręki trup niemy i chmurny  
Co usiadł nagle w cerkwi w zaświatowym złocie  
Nauki głosił gestem wsparte ku ludu przestrodze

## XVII

Nie zapaliły się na Potockim te pszenicy kłosa  
Kukurydzy buńczuki z rozwianymi włosy  
Hetman chrapał kareta jak wół szła ciężko  
Zostawiając w trawie dwie linie kaczeńców  
I zdawało się kos w dębinie zaświstał  
I hajduk spadł z kozła po ziemi się ciskał

XVIII

I już futrzane głowy Tatarów zewnątrz cwałowały  
Husarz jak jastrząb z konia się zwałił  
Czerń odarła go z piór z mięsem razem do kości  
Czerń i jeszcze mieczem zagradzał drogę ciemności  
A tam już Chmielnicki w złotym i sinym maju  
Z buławą jak głuszec odbity w ruczaju

XIX

Cóż tam robi moje pióro śpiewne  
Jak wilga – postacie zewsząd liściaste i drzewne  
Z rąk chorążego krzyżem przekreślone wyrwały szmat nieba  
Błękitny – już wyścigi konie robiły na przełaj  
Bez jeźdźców – w tej grabinie zawilgłej wilgami  
Gdzie władza króla leży do góry kołami

XX

Runął pancierz od fiołków aż czarny  
W staw – w górę buchnęły ptasich piór fontanny  
Nie gniewajcie się bracia Kozaki  
Ja przy Lachach zostanę mnie są miłe Lachy  
Na archanioła Michała nie przechodzę stronę  
Za Władysława walczę loki i koronę

XXI

Bo same zostały przy godle Lachy  
Uciekły od nich i księżyc i ptaki  
Husarz jak łoś brodził przez czahary  
I całkiem był pusty złoty łeb buławy  
Tak jak łeb Potockiego bez czapki  
Na który prószły jaśminowe płatki

XXII

Z piórem płonącym jak z pochodnią  
Noc całą chodzę w zimę zawinięty mroźną  
Po pokoju pełnym dębów chodzę szukam  
I zabitych w pamięci grzebię i z jaru usuwam  
I zakopane przed wiekami nieuważnie chyba  
Wypłynęła z wiosną ręka jak ryba

XXIII

I kości do kości składam za głową szperam  
Na konia ją sadzam w bodiaki ubieram  
W trawy długie w trawy pokutne  
Które Lachów zmówią zabita włócznią  
Zmówią rycerzy wspartych o parów  
Którzy padali milcząc jak góry kryształów

## XXIV

Niechaj czapła widnokręgu siwa  
 Z oczeretów hełm przyzywa  
 By przypłynął niech przypłyną ciężkie rany  
 Czerep pusty niech zmówi przez nikogo nie chciany  
 W nocy strojny w mietlic pióropusze  
 Czerep się po stole tłucze

Poemat *Kłęska* stanowi apoteozę męstwa polskiego wojska ujawnionego w pierwszej fazie wojny polsko-kozackiej („Nie gniewajcie się bracia Kozaki/ Ja przy Lachach zostaną mnie są miłe Lachy/ Na archanioła Michała nie przechodzę stronę/ Za Władysława walczę loki i koronę”). Harasymowicz w zgodzie z przekazami źródłowymi przywołuje kolejne fazy toczzonej od 29 kwietnia do 16 maja 1648 roku bitwy nad Żółtymi Wodami oraz drugiej pod Korsuniem (26 maja), wskazując przy tym na niesforność i brak odpowiedzialności hetmanów Mikołaja Potockiego oraz Marcina Kalinowskiego. Za materiał porównawczy niechaj posłuży *Latopisiec* Joachima Jerlicza. Pamiętnikarz pod rokiem 1648 zanotował:

[...] kozacy skupiwszy się do kilkunastu tysięcy, nad którymi wodzem i starszym był Bohdan Chmielnicki, wprzód namówiwszy się z ordą, a braterstwo przyjąwszy z niejakim bejem białogrodzkim murzą, który zebrawszy blisko 60 000 wojska na pomoc onym ku Żółtym Wodom przyszedł, znieśli hetmańskiego syna Potockiego, którego był wprzód dla pohamowania swawoli na Zaporozie posłał z dwanaście set kwarcianego żołnierstwa i 6000 Kozaków rejestrowych – którzy mając potajemną radę z swawolcami, skoro zobaczyli ordę i tych, co się po ludziach przedtem kryli, zdjąwszy zarazem czapki, do nich się rzucili, swoich poczęli zabijać, odstąpiwszy ich i zdradziwszy, przywiązawszy się do Chmielnickiego<sup>14</sup>.

I dalej:

Doszedłszy hetmanów pod Korsuniem, tamże przez kilka godzin ścierając się nastąpili tak srodze, że tabor albo obóz rozerwali i wzięli, a to za niesprawą wodzów, to jest hetmanów, Mikołaja Potockiego, który więcej radził o kieliszkach i szklanicach niżeli o dobru Rzeczypospolitej i całości onej; jakoż w nocy radził o pannach albo dziewczkach młodych i nadobnych żonkach, będąc sam w starości lat podeszłych, nie znosząc się ani radząc kolegi swego Marcina Kalinowskiego hetmana polnego, ani pułkowników i rotmistrzów, tak też towarzystwa<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i terażniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole świata, ile pamięć moja mogła znosić i wiedzieć, o czym z czytania jako i z widzenia na piśmie po sobie w krótcie i na potomne czasy potomkom moim zostawuję; chcącemu wiedzieć z czytania tych książek w posiedzeniu przy dobrej myśli dla zabawy, pod rokiem od narodzenia Syna Bożego w Trójcy Jedynej, Twórcę wszęgo, Pana Wiekuistego, 1620*, wyd. z rękopisu K.W. Wójcicki, Warszawa 1853, s. 62–63.

<sup>15</sup> Tamże, s. 63–64.

Lektura innych relacji świadków wydarzeń nad Żółtymi Wodami oraz Korsunem nie potwierdza niemoralnych zachowań hetmana Potockiego<sup>16</sup>. Są jednak, poza cytowanym Jerliczem, późniejsze barokowe relacje, gdzie ten temat się pojawia, a ówczesni twórcy jednoznacznie obarczają winą za klęskę hetmanów koronnych<sup>17</sup>.

Dla Harasymowicza porażki z siłami kozacko-tatarskimi w pierwszej fazie wojny 1648 roku stały się kanwą dla wykreowania poetyckiego monumentu, w którym poeta wykuwał hołd i upamiętnienie rycerskiej tradycji. W niej właśnie oprócz momentów chwały pojawiały się też chwile martyrologii oraz śmierci za wiarę, króla i ojczyznę. W opisach dotyczących oddawania życia uchwytne jest apologia szlachty-rycerzy, choć – mimo krytycyzmu – Harasymowicz docenia też waleczność Kozaków Bohdana Chmielnickiego. Imponuje mu zarazem sposób prowadzenia walki podjazdowej przez tatarskie siły Tuhaj-beja, który skutecznie atakował ciężkozbrojną husarię. Moment klęski stanowi dla pisarza jeden z elementów kolorytu historycznego, którym przesiąknięte są jego utwory o barokowej tematyce. O postaci twórczej tego okresu, to jest lat siedemdziesiątych XX stulecia, wypowiadał się następująco: „Już nadszedł czas taki, że można spokojnie mówić o tych sprawach, podchodzić normalnie do tego zjawiska. Wiemy o masie wad, które sarmatyzm i kultura sarmacka miały w sobie, ale było też masę rzeczy pozytywnych, które składają się na nasz charakter narodowy”<sup>18</sup>. Ambiwalentna waloryzacja czasów sarmackich uchwytne jest w większości utworów Harasymowicza, w jakich odnosił się on do kultury, mentalności i wydarzeń stuleci XVII i pierwszej połowy XVIII.

Kanwą materiałową dla niektórych wierszy sarmackich okazywały się również chwalebne momenty historii XVII stulecia. Przykładowo w tomiku *Cudnów* w obrębie serii literackiej (opartej na schemacie ekfrazy), zatytułowanej *Kolekcja landszaftów starożytnych jaśnie wielmożnych panów na Dźbowie Dźbowskiach wyjaśniona biegle przez Laurentego Żurawkę tegoż dworu w Dźbowie pisarczyka i porządków sprawcę*, znajduje się kilka zwięzłych opisów polskich wiktorii. Pierwszy z nich to *Zabawka wojenna*, gdzie czytamy „Zabawka wojenna. Książ Chowański ludzi

---

<sup>16</sup> Por.: *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648-1651)*, oprac. wstępem i przypisami opatrzył M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 95-122.

<sup>17</sup> Na przykład diarysta Bogusław Kazimierz Maskiewicz odnotował, że hetman polny koronny M. Kalinowski cierpiał na krótkowzroczność i nie miał posłuchu wśród żołnierzy, natomiast M. Potocki nadużywał trunków: „I diabła tam miał być dobry rząd, kiedy pan krakowski hetman wielki koronny Mikołaj Potocki ustawnie się opił gorzałką, jako i w te czasy pijany w karecie siedział”, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, Lipsk 1840, s. 66. Podobne oceny działań dowódców zaprezentował Samuel Twardowski w *Wojnie domowej*.

<sup>18</sup> *Barok żywy*, „Poezja” 1977, z. 5-6, s. 163 (dyskusja J. Harasymowicza z N. Zachajkiewicz).



natraciwszy jako to zwykle gdy się z naszymi Moskwa złoży – tyły podaje dymy jadowitemi zasłoniwszy miasto Worobiowo”<sup>19</sup>.

Autor nawiązuje tu do wydarzeń roku 1660, gdy armia moskiewska przy wsparciu oddziałów kozackich wkroczyła na Ukrainę. Najważniejszym sukcesem wojsk polskich okazały się bitwy pod Słobodyszczami oraz Cudnowem, w których pokonano siły carskie dowodzone przez Wasyla Szeremietiewa i Kozaków Jerzego Chmielnickiego. Warunki kapitulacji (4 listopada 1660) były bardzo niekorzystne dla wojsk rosyjskich (złożenie broni, oddanie kilku twierdz wraz z Kijowem, zapłaćenie wysokiego okupu i wzięcie do niewoli samego Szeremietiewa wespół z kilkoma bojarami jako gwarantami postanowień rozejmu).

Należy podkreślić, iż wspomniana cudnowska wiktoria została przez Harasymowicza upamiętniona i niejako nobilitowana. Wskazuje na to tytuł tomiku *Cudnów*. Poetycki zbiór gloryfikuje męstwo sarmackiego rycerstwa, choć zawiera też trochę utworów o wydźwięku krytycznym, parodystycznym i karykaturalnym obrazowaniu niejednoznacznego czasem (*vide* lisowczycy) bohaterstwa. W utworze *Bitwa pod Czudnowem* opisane zostało na przykład pole bitewne:

Naszy z etmany którzy są – Rewera Potocki Hierzy Lubomirski. W środku Szere-mieta srogie wojska jako gapy na śniegu lub jako zajęczki w polu gdy nasi jako charci wokół wesoła z nich robią parodyjne. Chmielniczenko z pomocą Szere-mietowi szedł wyjechał naprzeciw Hierzy Lubomirski etmańskie czyniąc roszady pogłaskał go grzecznie że mu ćwikła bokiem wyszła. To już ten Szeremiet samotny borsucze łapki do góry wznioślszy cale kształtne wywodził jeremiady. Poczem do niewoli śli. Ten Szeremiet tak był ubrany: gęba ruska nieprzytulna reszta na sześciu nogach jako mówią futrem poryta była (s. 12–13).

W sarkastycznym obrazku poeta dokonał selekcji najważniejszych momentów bitwy pod Cudnowem i Słobodyszczami, wskazując jednocześnie, iż moskiewski wódz trafił do niewoli. Dodajmy – niewoli tatarskiej, gdyż po złożeniu kapitulacji przez Rosjan zostali oni „rozparcelowani” poprzez żądnych łupów Tatarów, mających sojusz z polską armią w roku 1660. Wśród kolekcji obrazów pomieszczony został też drugi opis dotyczący bitwy cudnowskiej: „Bitwa pod Cudnowem. Jarchanioł Michał widząc carskich tak skaradne bicie do nieba na skargę leci. I że nie wolno – gęste protesty składa i proklamuje. A wolno mówi Pan Jezus najlepi w szyrym polu i na lekkim mrozie. Co i było” (s. 14). Opowiedzenie się przeciw Moskwie – nie tylko w tym zresztą utworze (podobnie w „Bitwa pod Kłuszynem. Wojewoda ruski boso i w koszuli jednej ucieka a zajęczki małe przecie mu nogi podkładają”, s. 14) – autor komentuje, jak widać, providencjalizmem i Bożą opieką/wolą, która uobecnia się w zadawanych Moskałom klęskach.

<sup>19</sup> J. Harasymowicz, *Cudnów*, Kraków 1979, s. 12 (dalej numeracja stron w tekście głównym).

Tytuł tomiku *Cudnów* (jak wiadomo, został on opublikowany w roku 1979) być może należy też aktualizować w kontekście bieżącej historii czasów PRL-u. Wszak utwór ukazał się drukiem w okresie poprzedzającym wydarzenia stanu wojennego. Mógł być zatem odczytywany jako promocja polskich sukcesów w zmaganiach z Rosją, której obecność po drugiej wojnie światowej kładła się cieniem na niezależności Polski. W jakimś zatem sensie *historia sarmatica* stawała się rezerwuarem patriotycznych postaw i apologią dawnej wielkości. Potwierdza to pośrednio *passus* dziełka utrzymanego w tonacji żartobliwego panegiryku zatytułowanego *Elekcja druga. Paweł V Sapieha etman wielki litewski*, gdzie zestawione są dokonania wodza, a wśród nich pokonanie Chowańskiego pod Połonką: „Tys pod Połonką Moskwę tak poraził pilnie/ Że książ Chowański na rękach w chrusty laź przymilnie/ Jako kotek rzewny wdzięcznie się bałuszył/ Żeby mu kto dupy więcej nie naruszył” (s. 22). W tonie pochwalnym został też utrzymany liryk *Cudnów polski* (s. 93–94).

Wśród apologii rycerskich wiktorii są także te, które dotyczą zmagania z Kozakami (np. Kumejki, Beresteczko, s. 86) czy z armią turecko-tatarską (np. Chocim, s. 94). Ten ostatni stanowi zresztą pretekst do wytworzenia obrazu braterstwa lacko-kozackiego, gdy królewicz Władysław Waza kroczy wspólnie z Piotrem Konaszewiczem-Sahajdacznym, mając na uwadze dobro całej Rzeczypospolitej w służbie królewskiej. Te nieliczne sygnały pokazują, iż Harasymowiczowi bliska była idea porozumienia obu nacji, niezależnie od wielowiekowych zadróżnień i konfliktów. Wyrazistym przykładem tej postawy okazuje się „Wiersz poświęcony Polakom i Ukraińcom” pod tytułem *Świt jesienny*. Liryczną i oniryczną wizję dawnego zwycięstwa pod Chocimiem (1621) Harasymowicz podsumował obrazem: „Długo widziałem jak się prowadził/ Pod ramię Sahajdaczny z Królewiczem/ I w papachach które szron kędzierzawił/ Wyjechali przed setnią Dewbysze/ Nad mgłą do złotych krzyży cerkwi/ Modliłem się i liście topoli szeptały/ Za tych pod Chocimiem wspólnie poległych/ Za błękitną chorągiew sławy” (s. 86). Podobny obraz w wierszu *Święto Jordanu* z tomiku *Barokowe czasy*: „I drzewko wyrosło z rzeki – zielenią jedliny/ Szoruje nurt bystry nienawiści plamy/ Które narodów dwóch stół pokryły/ Wygięte wiatrem szable sławy/ Pokryły wypraw wspólne epepeje/ I poemat wyrzuca w górę słowa jak czapki/ Jeszcze pojedą narody dwa strzemię w strzemię/ Jeszcze kołpak gór wzniesie hetman Sahajdaczny” (s. 67).

Na historię sarmacką składają się nie tylko opisy zdarzeń i sytuacji. Harasymowicz nader często sięga do tradycji portretu. Konwencja opisu daje mu możliwości budowania groteski, humorystycznej karykatury (np. Bogusław Radziwiłł, król Władysław IV na koniu, Michał Korybut Wiśniowiecki czy *Juraszka Chmielnicki*, s. 103–104) lub nieukrywanej pochwały (np. Stefan Czarniecki, cykl o lisowczykach).

## Bibliografia

- Barok żywy*, „Poezja” 1977, z. 5–6, s. 163–168.  
 Biernacki W., *Żółte Wody – Korsuń*, Warszawa 2004.

- Bujała G., *Przeciwko „współczesnym chudopachołkom stylu”. O baroku w poezji Jerzego Harasymowicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 7: 2005, s. 407–425.
- Feliński E., „*Maria*” *Malczewskiego: duch dawnej Polski w stepowym teatrze świata*, Białystok 1997.
- Głowiński M., *Poezja kontrastów*, „*Twórczość*” 1957, nr 3, s. 137–142.
- Harasymowicz J., *Cudnów*, Kraków 1979.
- Harasymowicz J., *Kozackie buńczuki*, Kraków 1991.
- Harasymowicz J., *Poezje wybrane*, wybór i wstęp autora, Warszawa 1985.
- Jerlicz J., *Latopisiec albo kroniczka różnych spraw i dziejów dawnych i terażniejszych czasów, z wieku i życia mego na tym padole świata, ile pamięć moja mogła znosić i wiedzieć, o czym z czytania jako i z widzenia na piśmie po sobie w krótkce i na potomne czasy potomkom moim zostawuję; chcącemu wiedzieć z czytania tych ksiąg w posiadzeniu przy dobrej myśli dla zabawy, pod rokiem od narodzenia Syna Bożego w Trójcy Jedynej, Twórcę wszego, Pana Wiekuistego, 1620*, wyd. z rękopisu K.W. Wójcicki, Warszawa 1853.
- Okoń J., *Wstęp*, [w:] *Staropolskie pastorałki dramatyczne. Antologia*, oprac. J. Okoń, Wrocław – Warszawa – Kraków 1989, s. III–LXXX.
- Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648–1651)*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Nagielski, Warszawa 1999.
- Strycharska-Brzezina M., *Kozak ukraiński. Studium językowe*, Kraków 2005.
- Wyka K., *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1959.
- Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, Lipsk 1840.

### “*Historia sarmatica*” in the poetry of Jerzy Harasymowicz (prolegomena)

#### Abstract

The paper is dedicated to recognising Sarmatian motifs in poetic collections of Jerzy Harasymowicz. The analysis of selected works proves that the poet had an excellent preparation for interpreting old literature. Poems written by Harasymowicz are the evidence of both his familiarity with aesthetic conventions of the Baroque period and his knowledge of historical themes of the 17<sup>th</sup> century. Historism was treated by the writer as a reservoir of motifs and characters, which were a point of reference for the diagnosis of the current political situation in the 70s of the last century.

**Słowa kluczowe:** Jerzy Harasymowicz, barok w literaturze współczesnej, sarmatyzm, literatura a historia

**Key words:** Jerzy Harasymowicz, Baroque in contemporary literature, Sarmatism, literature vs. history